

*Joanna Szadura 2017: Czas jako kategoria  
językowo-kulturowa w polszczyźnie. Lublin:  
Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.  
438 s. ISBN: 9788377849743.  
48,30 zł*

**Recenzent:**

Agnieszka Libura  
(Uniwersytet  
Wrocławski)

„Czas jako kategoria językowo-kulturowa w polszczyźnie” to bardzo obszerne i solidnie osadzone w wyjątkowo bogatym materiale wielowymiarowe studium czasu w języku polskim. Opisuje nie tylko leksykalizację, gramatykalizację i konceptualizację czasu, lecz także jego różne wymiary kulturowo-historyczne.

Pierwsza część pracy, omawiająca pojęcie kategorii w filozofii języka i lingwistyce, celnie referuje koncepcje Arystotelesa i Kanta, a następnie zdaje sprawę ze słownikowych definicji tego terminu i różnych językoznawczych ujęć problemu kategoryzacji. W ostatnim rozdziale tej części Autorka zastanawia się nad obiektywnością, subiektywnością oraz intersubiektywnością kategorii w języku i przedstawia własne stanowisko bliskie podejściu Anny Wierzbickiej i lubelskiej szkoły etnolingwistycznej. Wydaje się, że praca by zyskała na spójności, gdyby cała ta część skupiała się raczej na przedstawieniu przyjętej metodologii (jak w rozdziale trzecim), pomijając dyskusję nad zmianami w leksykograficznych definicjach terminu *kategoria*. W tej postaci część pierwsza ma w dużej mierze charakter autonomiczny; mogłaby funkcjonować jako odrębny tekst, niekoniecznie jako niezbędny element struktury monografii.

Część druga zajmuje się wymiarami czasu w filozofii i socjologii, począwszy od zreferowania trzech podstawowych stanowisk filozoficznych: substancjalnego, relacyjnego i subiektywnego, uznającego czas za formę poznania, aż po dyskusję nad różnymi socjologiczno-kulturowymi ujęciami temporalnych wymiarów życia społecznego. Najbardziej szczegółowo zostały tu przedstawione koncepcje szkoły lubelskiej, a zwłaszcza odróżnienie czasu jakościowego oraz ilościowego, oraz mniej znana teoria Ludwika Bielawskiego, który zaproponował, aby do antropologii muzyki wprowadzić dwie skale czasu: liniową i logarytmiczną. Niestety, literatura przedmiotu, w tym nawet tak znakomite prace jak Pawełczyńskiej (1986), utrwaliła związane z tą teorią, a typowe dla humanistów nieporozumienie dotyczące pojęć matematycznych, które powtarza Joanna Szadura, a mianowicie przekonanie, że tylko funkcja liniowa jest mierzalna, zaś czas przedstawiony na skali logarytmicznej mierzalny już nie jest, służy natomiast wyróżnieniu pewnych kategorii jakościowych (s. 85). Tymczasem funkcja logarytmiczna jest tak samo mierzalna jak liniowa, ta pierwsza może być po prostu bardziej użyteczna niż ta druga w przedstawianiu na jednym wykresie bardzo krótkich i bardzo długich przedziałów (czasowych). Mimo tej nieścisłości rozdział ten wprowadza za Bielawskim bardzo cenne rozróżnienia, m.in. wydziela strefę czasu socjologicznego i płytkiej historii, czyli przeszłości poświadczonej bezpośrednio pamięcią ludzi żyjących w jednej grupie społecznej, oraz strefę czasu pełnej historii i tradycji.

Niezwykle obszerna i wartościowa jest trzecia część pracy. Rozpoczyna się omówieniem kategorii czasu w koncepcjach lingwistycznych od Ferdynanda de Saussure'a i strukturalistycznego podziału badań językoznawczych na diachroniczne i synchroniczne do George'a Lakoffa i problemu konceptualizacji czasu w języku. W tym rozdziale — przy całej jego rzetelności — brakuje odniesień do kilku nowszych prac podważających dotychczasowe przekonania na temat językowej konceptualizacji czasu. Autorka słusznie zauważa, że w niektórych językach migowych pojawia się nietypowa orientacja strzałki czasu: tył — przyszłość, przód — przeszłość, pomija jednak prace, które opisują to samo zjawisko w językach fonicznych, takich jak Aymara, por. np. Núñez i Sweetser (2006). Podkreślając powszechność przestrzennych konceptualizacji czasu, nie wspomina o niedawnych badaniach (nad niektórymi językami indiańskimi z Brazylii) wskazujących, że czas nie jest uniwersalną domeną pojęciową, która swoją językową organizację zawdzięcza metaforom opartym na przestrzeni i ruchu. Na przykład analiza języka Amondawa wskazuje, że nie posiada on żadnych wyrażeń pierwotnie przestrzennych, które by wtórnie odnoszono do czasu, nie ma także terminu oznaczającego abstrakcyjny 'czas jako taki', a sposoby określania wymiaru

temporalnego są w nim bardzo nieprecyzyjne (Sinha et al. 2011)<sup>11</sup>. Problem ten w pracy dotyczącej polszczyzny jest raczej marginalny, a wspominam go z recenzenckiego obowiązku.

Liczący 180 stron rozdział trzeci części trzeciej to obszernie kompendium wiedzy o czasie w języku polskim opisujące „przyjęzykowe”, leksykalne, morfologiczne i składniowe wykładniki kategorii czasu, a także polskie metafory i modele pojęciowe wymiaru temporalnego. Autorka referuje dotychczasowe badania i poszerza je o własne analizy, a tok wyводу jest przemyślany, przekonujący, niezwykle bogato ilustrowany materiałem językowym zaczerpniętym z korpusu. Erudycyjne uwagi w przypisach poszerzają opis o odniesienia do innych kultur, wskazują na powtarzające się motywy w literaturze czy kinematografii. Autorka z równą swobodą porusza się po problemach z zakresu semantyki leksykalnej, analizując sposoby segmentacji dnia i roku, wyrażania następstwa czy jednoczesności, jak i po zagadnieniach składniowych, omawiając zarówno konstrukcje typowe, posiadające regularne wykładniki morfologiczne, jak i nietypowe, np. reduplikowane orzeczenia onomatopieczne. Nawet zagadnienia, które doczekały się już rozlicznych analiz, takie jak metaforyczne modele czasu, ujęte są w ciekawy sposób i rozszerzone o nowe aspekty, np. wskazanie obecnej w przenośnych konceptualizacjach postawy ludzi wobec czasu, która może być pasywna lub aktywna aż do tego stopnia, że człowiek dąży do przejmowania kontroli nad czasem. O ile George Lakoff i Mark Johnson w swoich klasycznych już pracach (np. Lakoff & Johnson 1980, 1999) oraz cytowany w monografii Vyvyan Evans (2009 /2007/) wymieniają dwa modele czasu liniowego, o tyle Joanna Szadura dowodzi, że w polszczyźnie pojawia się także trzeci, w którym ‘ja’ i zdarzenia poruszają się w tym samym kierunku lub w przeciwnych kierunkach, zbliżając się do siebie. Autorka celnie podkreśla cechy modelu czasu cyklicznego związanego z kulturą tradycyjną i rytмами przyrody, zwłaszcza ruchem słońca, wykazując jego symboliczne związki z urodzajem, pomyślnością, życiem i szczęściem. Wskazuje też jego przeciwieństwo: powiązania ruchu w kierunku przeciwnym do słońca ze śmiercią i magią przekraczającą porządek natury. Interesująco naszkicowany został wątek dyskusji między badaczami na temat charakteru przyjmowanego we współczesnej cywilizacji czasu liniowego: jedni uznają go za świecki, inni zaś widzą jego początek w chrześcijaństwie. Joanna Szadura zdaje się przychylić do tej drugiej interpretacji, choć ta akurat kwestia mogłaby zostać obszerniej omówiona.

Część czwarta obejmuje analizy wybranych polskich stref czasu: naturalnego, socjologicznego, „płytkiej historii” oraz pełnej historii uwikłanej

11 Nie sposób także pominąć tu kontrowersji, które wzbudziła myśl wyrażona w klasycznych pracach Benjaminina Whorfa (np. 1956/1939/), jakoby pojęcie ‘czasu jako takiego’ nie występowało w języku Hopi. Myśl tę obszernie skrytykował Ekkehart Malotki (1983), jednak jego kontrargumenty, jakkolwiek przekonujące, odnoszą się ściśle do tego jednego języka.

w tradycję. Za najcenniejsze w tej części uznaję rozdziały drugi i czwarty, oparte na solidnych badaniach własnych dotyczących kultury ludowej zagrożonej uwiędnięciem bądź zanikiem w globalizującym się świecie. Do rozdziału pierwszego mam jedno poważniejsze zastrzeżenie merytoryczne: opisywać ma czas regulowany rytmem natury, natomiast podział na dni tygodnia jest wynalazkiem kulturowym. Analizy te zatem bardziej pasowałyby do rozdziału drugiego, a w tym miejscu mogłyby się znaleźć badania nad cyklem dobowym lub rocznym. Mimo to same badania konceptualizacji tygodnia przeprowadzone na materiale ankietowym i słownikowym wydają się istotne z językowo-kulturowego punktu widzenia i wiarygodne, chociaż oparte na dość intuicyjnej analizie ilościowej, jaką stosuje się w lubelskiej szkole etnolingwistycznej od pół wieku. Badania te ujawniają wykluczające się segmentacje tygodnia, zaś analiza jakościowa pozwala wskazać punkty widzenia, które za nie odpowiadają.

Rozdział trzeci części czwartej nosi tytuł „Strefa czasu „płytkiej” historii. *Pomożecie? Pomożemy!* Polskie lata 70. XX wieku a mit Edwarda Gierka”. Zawiera bardzo cenny materiał językowy dotyczący tzw. epoki gierkowskiej, m.in. dziecięce wyliczanki, typowe konteksty derywatów *gierkowski*, *gierkowy*, wskazujące na metonimiczne powiązania między osobą sprawującą władzę a wyróżnionymi elementami kontekstu kulturowego, jednak konkluzje odnoszą się raczej do oceny osoby I sekretarza KC PZPR niż do czasu w strefie „płytkiej historii”. Z zamieszczonych w rozdziale danych językowych można było wyciągnąć znacznie ciekawsze wnioski niż wskazanie kilku typów skojarzeń łączących się z osobą Edwarda Gierka. Zabrakło tu choćby próby powiązania różnych obrazów lat 70. z odmiennymi punktami widzenia.

Ogromnie wartościowe są natomiast zamieszczone w drugim i czwartym rozdziale części czwartej analizy polskich prognostyków narodzinowych i kulturowych różnic w obrazie czasu sakralnego — święta Zwiastowania — na Słowiańszczyźnie. Joanna Szadura przekonująco pokazuje wykorzystywane w prognostykach analogie między życiem ludzkim a cyklami czasu: dobowym, tygodniowym, lunarnym, miesięcznym i rocznym, a także tłumaczy polską specyfikę waloryzacji wyróżnionych dni, np. niezwykle na tle Słowiańszczyzny wysokie wartościowanie soboty związane z typowym dla Polski: kultem Matki Bożej i kobiecym charakterem katolicyzmu. W konkluzji rozdziału drugiego zauważa słusznie: „Ocena jakości dnia narodzin przynosi zatem, jak sądzę, istotne argumenty w dyskusji nad kształtem naszej tożsamości kulturowej” (s. 335). W rozdziale trzecim również interesująco kreśli obraz nawarstwiających się interpretacji święta Zwiastowania na Słowiańszczyźnie, na który składają się: wspólny słowiański kalendarz agrarny oraz dwie różne tradycje chrześcijańskie — prawosławna i katolicka. Dominantę w nim stanowi, jak przekonuje Autorka, czynnik kulturowy:

O zróżnicowanym wartościowaniu tego święta decydują zatem czynniki kulturowe które ustalają dominantę patronatu i wyróżniają skonfigurowane z nią aspekty. (...) I tak dla Słowian wschodnich i południowych 25 marca to „czas Pański” — związany z walką Jezusa z siłami nieczystymi, które uosabia świat chthoniczny, kaleki, ułomny, zapowiedź Jego męczeńskiej śmierci i Zmartwychwstania. Dla polskich katolików to natomiast „czas Maryi”, której błogosławieństwo i opieka są gwarantem pomyślności. (...) Pozycja kultu maryjnego łączy się także z siłą jego ludowego nurtu, odwołującego się do stereotypu matki i kultu matki-ziemi. (s. 370–371)

Praca jest niezwykle starannie przygotowana pod względem edytorskim. Drobne potknięcia, jakie udało mi się zauważyć, to przypadkowe połączenie antykwy z kursywą w żartobliwym neologizmie *jaruzelit* na s. 338 (druga linijka od dołu) oraz niekonsekwencja w podawaniu dat pierwszego wydania w języku oryginalnym dzieł tłumaczonych na język polski, np. przekłady prac Lakoffa, Langackera i Wierzbickiej mają obie daty wydania, ale Austina czy Wittgensteina — już tylko jedną.

Te niewielkie uchybienia nie wpływają na ocenę całej monografii, wielowymiarowej i bardzo dobrze osadzonej w materiale językowym. Z punktu widzenia metodologicznego można by było wprawdzie postulować wykorzystanie w pracy odwołującej się w pewnym stopniu do danych ankietowych nowszych metod statystycznych, które są powszechnie dostępne (por. Gries 2013), a pozwoliłyby nieco odświeżyć narzędzia stosowane od wielu dziesięcioleci w lubelskiej szkole etnolingwistycznej, jednak nie podważa to wartości przeprowadzonych badań jakościowych. Znakomite wycucie relacji pomiędzy — ujmując to tradycyjnie — synchronią a diachronią (lub — używając terminologii pracy — między językiem różnych stref czasu) oraz wszechstronność analiz jakościowych opartych na języku ogólnym i ludowym docenił Komitet Językoznawstwa PAN, przyznając Autorce nagrodę za wybitne osiągnięcie naukowe w zakresie językoznawstwa.

## BIBLIOGRAFIA

- Evans, Vyvyan 2009 [2007]: *Leksykon językoznawstwa kognitywnego*. Tłum. Magdalena Buchta, Małgorzata Cierpisz, Joanna Podhorodecka, Agnieszka Gicala, Justyna Winiarska. Kraków: Universitas.
- Gries, Stefan Th. 2013: *Statistics for Linguistics with R: A Practical Introduction*. Berlin and Boston: De Gruyter Mouton.
- Lakoff, George, Mark Johnson 1980: *Metaphors We Live By*. Chicago: Chicago University Press.
- Lakoff, George, Mark Johnson 1999: *Philosophy in the Flesh: The Embodied Mind and Its Challenge to Western Thought*. New York: Basic Books.
- Malotki, Ekkehart 1983: *Hopi Time: A Linguistic Analysis of the Temporal Con-*

*cepts in the Hopi Language*. Berlin, New York, Amsterdam: Mouton Publishers.

Núñez, Rafael E., Eve Sweetser 2006: With the future behind them: Convergent evidence from Aymara language and gesture in the crosslinguistic comparison of spatial construals of time. *Cognitive Science* 30, 1–49.

Pawelczyńska, Anna 1986: *Czas człowieka*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Sinha, Chris, Vera da Silva Sinha, Jörg Zinken, Wany Sampaio 2011: When Time is not Space: The social and linguistic construction of time intervals and temporal event relations in an Amazonian culture. *Language and Cognition* 3.1, 137–169.

Whorf, Benjamin Lee 1956/1939/: The relation of habitual thought and behavior to language. W: John B. Carroll (red.) 1956 /1939/: *Language, Thought, and Reality: Selected Writings of Benjamin Lee Whorf*. Cambridge, Mass: MIT Press, 134–159.